

#### 4. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 2 III 2008

##### *Oczy*

Dwa opowiadania, dwie postacie, Dawida i Jezusa, a właściwie proroka Samuela i niewidomego od urodzenia, którego imienia nie znamy. W obu opowiadaniach motywem są oczy, oczy dostrzegające prawdę i zdrowe oczy, dlatego – zależnie od perspektywy – za lub przed Dawidem pojawia się prorok Samuel, a za lub przed Jezusem – niewidomy od urodzenia, którego imię nie jest nam znane.

## 1. Dawid i Samuel

Co trzeba dostrzec w opowiadaniu o proroku Samuelu? Co tam jest do zobaczenia? Najpierw dostrzegam pewien gwałt na jego osobie: wbrew własnemu przekonaniu musi, pod naciskiem ludu i Boga, namaścić Saula na króla. Potem musi królowi ogłosić, że został on odrzucony przez Boga. Sytuacja jest dla proroka oczywista: musi znaleźć kogoś innego na króla. Będzie to wiązało się ze zmianą władzy, a taka zmiana jest zawsze niebezpieczna, grozi utratą życia tego, kto do niej doprowadził. Prorok musi powiedzieć, oddać się Bogu. Samuel, prorok, uczy się bardzo wiele na drogach swego życia, na drogach wskazanych mu przez Boga. W jego życiu są chwile zachwytu i rozczarowania, smutku i radości, wiary i zwątpienia. Są drogi, po których chce kroczyć na własną rękę i są drogi, gdzie Bóg daje znać, że do Niego należy przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

Dostrzegam smutek proroka Samuela, kiedy Bóg każe mu ruszyć na poszukiwanie, znalezienie i namaszczenie nowego króla. Bojaźń proroka jest usprawiedliwiona: wszechmocny Bóg jest daleko, przyjaciele odrzuconego króla Saula – blisko. Wreszcie jest w Betlejem, w rodzinie Jessego, patrzy na przedstawianych przez ojca synów: jeden piękniejszy od drugiego. Już jednego ma na oku. Tak, królem będzie ten! Jest zdecydowany, ale nie zapytał Boga. Zupełnie przypadkowe pytanie: czy wszyscy już się pojawili przed jego oczami? Z tych, którzy stoją przed prorokiem, jeden piękniejszy od drugiego, żaden nie podoba się Bogu! Prorok inaczej patrzy na człowieka niż Bóg. Jego oko spoczywa na tym, co zewnętrzne, oko Boga patrzy w serce człowieka. I myśli człowieka nie są myślami Boga. Czy zatem droga do Betlejem będzie daremna? Czy to wszyscy twoi synowie? Jest jeszcze jeden, najmłodszy, bez znaczenia, nie warto dla niego tracić czasu. Dawid, wybraniec Boga i przyszły król, pasie owce, jest na pastwisku.

Dawid będzie królem, i to jakim!

Prorok Samuel uczy się patrzeć oczami Boga. Trudne to jest dla niego, ale nie niemożliwe.

## 2. Jezus i niewidomy

Jezus, przechodząc obok, ujrzał człowieka niewidomego od urodzenia. To Jezus zbliżył się do człowieka i go uzdrowia; zauważa człowieka i zmienia całą jego dotychczasową sytuację. Jezus panuje nad sytuacją, działa w sposób suwerenny, nie ulega mocy przesądu, że z dobrym czynem wiąże się nagroda, a ze złym – kara. O ukaraniu go przez Boga ślepotą za grzechy jego rodziców nie może być mowy! Drugi przesąd głosi, że szabat jest ważniejszy od człowieka. Uzdrawienie niewidomego wywołuje zdecydowany protest faryzeuszów: dzień szabatu jest dniem Boga, a nie dniem człowieka, niech zatem niewidomy pozostanie ze swoim nieszczęściem. Musimy też dostrzec strach rodziców: oni tak się boją, że nie są w stanie przyznać się do swojego syna.

Inicjatywa spotkania – jak poprzedniej niedzieli w przypadku spotkania Jezus z kobietą przy studni – wychodzi od Jezusa, to On dostrzega człowieka niewidomego. Niewidomy nie jest fizycznie w stanie go postrzec, dlatego też nie kieruje do Niego żadnej prośby. Jezus widzi, dostrzega, czego mu brakuje, i jest w stanie wybawić go z nieszczęścia.

Na słowa Jezusa niewidomy rusza się z miejsca, te słowa są jego zbawieniem. Człowiek w wielkim nieszczęściu jest zdolny do wielkiej wiary. W Jezusie jest cała jego nadzieja! Tylko On jest w stanie przemienić jego życie! Niewidomy od urodzenia widzi!

Cud, jakiego dokonał Jezus z niewidomym, prowadzi do podziału w gminie żydowskiej. Uzdrawiony jest, być może, pierwszym wykluczonym z niej ze względu na Jezusa. Gdzie może się teraz podziąć, prowadzić prawdziwie ludzkie życie? Nie w gminie, ale przy Jezusie. Równocześnie z fizycznym uzdrowieniem jego oczu dokonuje się uzdrowienie jego duszy. W świetle tego świata dostrzega on Światło dla ludzi będących w mrokach śmierci. Uzdrawiający go Jezus staje się dla niego prorokiem, Mesjaszem, pomazanym przez Boga, pełniącym wolę Boga.

- Czy wierzysz w Syna Człowieczego?
- A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?
- Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie.
- Wierzę, Panie.

Cóż za sytuacja: niewidomy od urodzenia widzi Syna Bożego! Cóż za sytuacja: ludzie o zdrowych oczach nie dostrzegają zbawienia będącego pośród nich!

Patrzyliśmy na oczy proroka Samuela i na oczy człowieka niewidomego od urodzenia. Oczy Jezusa dostrzegają człowieka nieszczęśliwego, oczy faryzeuszów nie widzą zbawienia. Czytania skłaniają do zamyślenia: czy jestem do głębi rozczarowany, że nie jest tak, jak ja sobie tego życzę? Czy dostrzegam Boga w swoim życiu? Czy patrzę na wydarzenia wokół mnie w świetle wiary?

A ja życzę nam wszystkim spotkania z Jezusem, spotkania rozświetlającego, przemieniającego nasze życie.

*ks. Jerzy Machnacz*